117

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z lat powojennych

Ameryka Południowa

Życie codzienne

Utworzenie RWPG

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Kongres Intelektualistów

Postacie

Peron





Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„W Obronie Pokoju" - 27 sierpnia 1948

cena 4,29 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Ameryka Południowa

Wprawdzie Ameryka Południowa pozostała na uboczu wydarzeń II wojny światowej, jednak oblicze polityczne i społeczne jej państw niejednokrotnie kształtowało się na fali wojny domowej - jak w Kolumbii, w której równowaga polityczna okupiona została daniną krwi...

Wysiłki Stanów Zjednoczonych, by związać Amerykę Południową więzami jedności i lojalności wobec Ameryki Północnej ukoronowane zostały w 1936 r. podpisaniem w Buenos Aires deklaracji „o zachowaniu i utrzymaniu pokoju". Deklaracji, która wskazuje jednocześnie na podobieństwa w strukturze państw Ameryki Południowej „nierozerwalnie związanych ze sobą wobec zewnętrznego zagrożenia". Owe starania - jak pokaże historia, uzasadnione - będą miały na celu uzależnienie polityczne Ameryki Południowej od Stanów Zjednoczonych i jej lojalność. Co prawda stanowisko (i pronazistowskie sympatie ludności) Argentyny, Chile, Brazylii i Urugwaju podczas wojny udowodni, że Ameryka Południowa daleka jest od spójności, nie wywrze to jednak większego wpływu na przebieg wydarzeń, mimo obaw o niemieckie roszczenia do holenderskiej Gujany czy francuskich Karaibów. Dopiero zimna wojna, zmuszająca wrogie sobie obozy do wzmocnienia ich kontroli nad podległymi sobie strefami wpływów, doprowadzi do otwartych konfliktów. Stanowisko Stanów Zjednoczonych, wykluczające jakiekolwiek przemiany społeczne, zaowocuje krwawymi przewrotami, nierzadko wojnami domowymi, w których kluczową rolę odgrywać będą armie poszczególnych państw, których kadry szkolone będą nie gdzie indziej, jak w koszarach *Fort Armador* i *Fort Gulick*, czy w *US School of the Americas*...

Kolumbia roku 1948

Dnia 9 kwietnia 1948 r. wczesnym popołudniem w śródmieściu kolumbijskiej stolicy Bogoty został zamordowany Jorge Eliecar Gaitan, populistyczny przywódca, będący ulubieńcem mas. Podana przez radio informacja o mordzie stała się zarzewiem zamieszek - tłum ruszył do centrum Bogoty. Zwolennicy Gaitana - drobni urzędnicy, kierowcy taksówek, uliczni sprzedawcy oraz bezrobotni, przekonani, iż zbrodnia zosta-

▲ 1948 r. Manaos (Brazylia). Port rzeczny na Amazonce. Brak nowoczesnych środków transportu w Brazylii utrudniał przemysłowy rozwój kraju.

(zbiory prywatne)



◄ 1949 r. San Antonio (Gwatemala). Indiańscy tkacze posługują się metodami opracowanymi przed wiekami. W tym kraju 62% ziemi uprawnej znajdowało się w posiadaniu zaledwie 3% ludności .

(zbiory prywatne)

ła popełniona na zlecenie konserwatystów, zaatakowali lokale konserwatywnego dziennika „Siglo". Dołączyła do nich progaitanowska policja. Manifestanci zaczęli systematycznie niszczyć wszelkie symbole władzy - zaatakowali ministerstwa, prefekturę, izbę deputowanych... Jednym z głównych celów rebeliantów stał się Kościół katolicki, będący tradycyjnym sprzymierzeńcem Partii Konserwatywnej. Tłum podpalił archidiecezję i apostolską nuncjaturę. Wdarł się do katedry, zakonów i licznych kościołów, które sprofanował i obrabował. Wieczorem rewolta przerodziła się w wszechogarniający rabunek. W ciągu kilku godzin płomienie całkowicie strawiły historyczne centrum stolicy.

Członkowie rządu schronili się w pałacu prezydenckim. Brak skoordynowanej akcji i jednolitego dowództwa pozwolił niewielkiej grupie obrońców pałacu bez większego trudu stawić czoło nieprzyjacielowi. Konserwatywny prezydent, Ospina Perez, ochłonąwszy nieco, wystosował orędzie skierowane do wojska, które w ciągu dwóch dni przywróciło porządek w stolicy. 11 kwietnia prezydent wystąpił w radiu, aby potępić ów „dzień hańby", „barbarzyństwa", „zbezczeszczenia" i „tchórzostwa", na skutek którego „kraj poniżył się w oczach całego świata". W ostrych słowach prezydent napiętnował także wszystkie „dzikie i szalone elementy" oraz „ten wandalizm, który obrócił w perzynę wszystko to, co stanowiło dumę kolumbijskiej kultury".

Stłumienie zamieszek w Bogocie oraz ponowne przejęcie kierownictwa nad wojskiem otworzyły okres prześladowań, których ofiarą padli przede wszystkim wszyscy zwolennicy idei Gaitana, a także, nieco później, liberałowie. Kraj pogrążył się w wojnie domowej...



„Krocząca Rewolucja"

Jak można wytłumaczyć ów wybuch przemocy 9 kwietnia 1948 r.? Dlaczego Kolumbia, która w latach trzydziestych przynajmniej z pozoru wkroczyła na drogę demokracji i rozwoju, nagle ogarnięta została jednym z najbardziej krwawych konfliktów, jakie miały miejsce w tym kraju?

W 1930 r. w wyborach prezydenckich zwyciężyła Partia Liberalna. Zwycięstwo to zakończyło długi okres hegemonii konserwatystów. Liberałowie cieszyli się poparciem niewielkiej partii komunistycznej, a także związków, które jej podlegały. W pierwszej połowie lat trzydziestych prezydent Lopez Pumaijero oraz liberałowie wdrożyli szereg demokratycznych reform. Program ten nazwano „Kroczącą Rewolucją". Ustawa rolna przegłosowana w 1935 r. poszerzyła prawa chłopów i dała im ustawy pozwalające bronić się przed wyzyskiem, chociaż w niczym nie naruszała własności prywatnej oraz dominacji obszarników. W 1936 r. uchwalona została reforma rolna, która jednak na długo pozostanie jedynie martwą literą prawa. Zmiany w konstytucji, przyjęte w tym samym roku, obaliły ostatnie pozostałości



▼ 1948 r. Jezioro Nahuel Wappi w Argentynie (na granicy z Chile). Pod koniec lat czterdziestych okolica stanie się modnym miejscem wakacyjnym dla majętnych mieszkańców Buenos Aires.

(zbiory prywatne)



ograniczeń w powszechnym głosowaniu, do którego mieli prawo jedynie mężczyźni, zapewniły wolność sumienia i wyznania, zniosły fiskalne i prawne przywileje duchownych. Nowe prawo fiskalne położyło kres zwolnieniom podatkowym sektora przemysłowego, zwiększyło podatki od dochodu i wprowadziło ich progresję. Rządowe interwencje w społeczne konflikty znajdowały najczęściej rozwiązania korzystne dla robotników. Na przykład w roku 1934 minister wojny udzielił swojego poparcia strajkującym pracownikom bananowych plantacji, podczas gdy jeszcze w 1928 r., w tych samych okolicznościach, armia masakrowała strajkujących…

W grudniu 1936 r. prezydent Lopez, ulegając presji konserwatystów oraz krytyce ze strony „umiarkowanej frakcji swojej własnej partii", ogłosił przerwę w reformowaniu państwa. Nowy liberalny prezydent wybrany na to stanowisko w 1938 r., Eduardo Santos, zdołał utrzymać istniejące *status quo* przez cztery lata. Jednak przez cały ten czas polityczny klimat ulegał pogorszeniu. Pomimo wstrzymania reform, konserwatyści zbojkotowali wybory i usztywnili swoją pozycję. Na ich czele stanął pełen werwy przywódca, Laurcano Gomez, któremu nadano przydomek „Potwór" ze względu na gwałtowność jego wypowiedzi dotyczących liberałów, których określał mianem „najdzikszych barbarzyńskich hord". Wywodząc się z niższych warstw klasy średniej i będąc doskonałym mówcą, pozyskał on w krótkim czasie poparcie drobnych konserwatystów, których z powodzeniem utrzymywał w nienawiści do politycznego przeciwnika przedstawianego jako śmiertelne zagrożenie dla cywilizowanego świata.

Od kryzysu do kryzysu

W latach czterdziestych kraj przeżywa poważny kryzys polityczny, gospodarczy i społeczny. Druga kadencja Lopeza, który został wybrany ponownie prezydentem, jest katastrofą. Lopez, skompromitowany licznymi skandalami dotyczącymi jego bezpośredniego otoczenia, nie ma praktycznie żadnej władzy, uwikłany w międzykoteryjne rozgrywki w jego rządzie. W 1943 r. musi oddać władzę. W lipcu 1944 r. zostaje nawet tymczasowo uwięziony przez armię. W 1945 r. Lopez usiłuje odzyskać władzę powracając do reform rozpoczętych za swojej pierwszej kadencji. Zostaje przyjęty nowy Kodeks Pracy, który między innymi ogranicza czas pracy oraz przewiduje płatne urlopy. Jednak władza jest zbyt słaba, aby wymóc przestrzeganie kodeksu przez przedsiębiorców zrzeszonych w *greminos*, rodzaju silnych i wpływowych stowarzyszeń producentów. W tej sytuacji Lopez składa dymisję. Nie tylko dochodzi do ponownego zarzucenia reform, ale tak-

Druga kadencja Lopeza jest istną katastrofą.



▲ **1949 r. Port w stolicy Argentyny - Buenos Aires. Położony u ujścia rzeki Rio de la Plata, był on (i nadal jest) głównym portem eksportowym bogactw Argentyny: zboża i mięsa.**

(zbiory prywatne)

◄ **1949 r. Buenos Aires (Argentyna) Gmach Kongresu Republiki Argentyny. Na pierwszym planie widoczny jest pomnik upamiętniający uzyskanie przez Argentynę niepodległości.**

(zbiory prywatne)



◄ **1949 r. Stolica Kolumbii - Bogota. Tłumy przed lokalami wyborczymi. Podczas wyborów do Izby Narodowej przeciwstawią się frakcje konserwatorów i liberałów. Rozogni to tylko wojnę domową.**

(zbiory prywatne)

▶ **1948 r. Okolice Buenos Aires (Argentyna). Kilka razy do roku odbywają się tu targi bydła, na których prezentowane są najpiękniejsze „okazy" z ogromnych ferm hodowlanych - *estancias*.**
(zbiory prywatne)

▼ **1949 r. Brazylia. Port rzeczny, którego głównym przeznaczeniem jest eksport kawy. Kawa należała wówczas do głównych surowców eksportowanych przez Amerykę Południową - ten brak zróżnicowania wywoła niejeden kryzys.**
(zbiory prywatne)

że, na skutek nacisków wielkich obszarników, rząd wycofuje się z wprowadzonej już w życie nowej uchwały rolnej, co doprowadza do zamieszek na wsi. Tak więc do kompletnego chaosu politycznego dochodzi jeszcze kryzys ekonomiczny. Światowa żegluga handlowa, sparaliżowana przez wojnę, nie może przewozić kolumbijskich towarów, co załamuje kolumbijski handel zagraniczny. Kolumbijczycy mogą jedynie bezsilnie obserwować upadek najważniejszych dla nich rynków zbytu, zwłaszcza kawy i bananów, do którego dochodzi w 1942 r. *United Fruit*, najważniejsza z amerykańskich kompanii bananowych, która podejmuje decyzję o wstrzymaniu produkcji bananów na terytorium kolumbijskim. Wszystkie te gospodarcze kłopoty pojawiają się w Kolumbii w chwili gwałtownego przyspieszenia zmian demograficznych. Od roku 1938 do 1951 liczba mieszkańców Kolumbii wzrasta z 8 700 000 do 11 200 000. Zmniejsza się liczba zamieszkujących tereny rolne z 71% do 61%. Przemysł nie jest zdolny wchłonąć takiej liczby wiejskich emigrantów. Powiększa się liczba bezpośrednich ofiar gospodarczego kryzysu: są wśród nich drobni rzemieślnicy, bezrobotni robotnicy, chłopi szukający zarobku w miastach.





Jorge Eliecar Gaitan

W tej właśnie chwili na kolumbijską scenę polityczną wkracza kontrowersyjna postać Jorge Eliecara Gaitana, który już wcześniej zdobył popularność i uznanie najbiedniejszych warstw kolumbijskiego społeczeństwa dzięki swojej działalności adwokackiej - często bronił społecznych wyrzutków oraz biedaków. Do jego sławy przyczyniła się także jego polityka na stanowisku burmistrza Bogoty, gdzie rozpoczął i rozwinął akcje poprawy warunków sanitarnych w mieście, pomocy społecznej i edukacji.

Szukając bezpośredniego kontaktu z masami, używając w swoich przemówieniach bardzo prostego i jasnego języka, umiejętnie grając na emocjach i uczuciach tłumu zyskał status wielkiego ludowego trybuna. Jego slogany w rodzaju: „nie jestem jednym człowiekiem, jestem całym ludem" albo „lud jest przełożonym swoich przywódców", jego apele kierowane do „bohaterskiego tłumu", jego ustawiczna krytyka „oligarchii", „politycznej krainy odciętej całkowicie od ludu", która wykorzystuje „pot i cierpienie narodu", jego żądania „oświecenia" mas i zaprowadzenia większej równości klasowej czynią z niego sztandarowego przedstawiciela latynoamerykańskiego populizmu. W oczach wielu liberałów Gaitan jest niebezpiecznym demagogiem. Konserwatyści widzą w nim żywe wcielenie diabła. Według „Siglo" ten populistyczny lider będący mieszanką „murzyńskiej dzikości" i „tubylczej przebiegłości" szykuje się do szturmu na „cywilizowany kraj, jakim z całą pewnością jest Kolumbia". Konserwatyści dosłownie obsesyjnie lękają się powrotu rdzennie kolumbijskiej ludności oraz metysów do stanu „dzikiego". W 1944 r. Gaitan bierze udział w walce o fotel prezydencki, który



ma przypaść jednemu z konkurentów w 1946 r. Próbuje uzyskać mandat Partii Liberalnej, jednak jej członkowie wolą wystawić mniej porywczego kandydata. Gaitan staje zatem do walki jako dysydent, nie zrywając jednak swoich więzi z liberałami. Odnosi ogromny sukces w wyborach, zbierając prawie połowę głosów liberalnych wyborców, jednak za ów rozdział głosów obóz liberalny musi zapłacić utratą władzy. Prezydentem zostaje konserwatysta Mariano Ospina Perez, były przywódca stowarzyszenia producentów kawy. Wybory roku 1946 wprowadzają na polityczną arenę tzw. „szerokie masy". Progaitanistyczny ruch wciąż rośnie w siłę.

Spirala nienawiści

W 1947 r. Gaitan mianuje siebie „jedynym przywódcą Partii Liberalnej". Dzięki niemu liberałowie bez większego trudu odnoszą zwycięstwo w wyborach do władz ustawodawczych i miejskich. Konserwatyści uciekają się do przemocy jako ostatecznego środka w walce politycznej. W 1947 r. kroniki policyjne odnotowują 14000 zabójstw o podłożu politycznym. W lutym 1948 r. Gaitan wzywa do protestu przeciwko eskalacji przemocy. 100000 demonstrantów maszeruje ulicami Bogoty. Uczestnicy manifestacji okryci są czernią, a w rękach niosą czarne chorągwie. W czasie marszu nie pada ani jedno słowo. Wszystko odbywa się w całkowitej ciszy, spokoju i porządku. Uświadamia to konserwatystom, iż aby zachować władzę za wszelką cenę, muszą odwołać się do użycia siły. Zabójstwo Gaitana dokonane 8 kwietnia 1948 r. rozpęta prawdziwą spiralę nienawiści. W całym kraju mają miejsce starcia pomiędzy dwoma antagonistycznymi ugrupowaniami. Konserwatyści zwierają swoje szeregi, by tym lepiej bronić się i mścić. Bandy, rekrutujące się spośród bezrobotnych, wieśniaków zatrudnionych na konserwatywnych hacjedanch oraz pracowników przemysłowej ochrony napadają na najbardziej zagorzałych gaitanistów, a później na wszystkich liberałów. Zaczynają od podpalania ich domostw i niszczenia zbiorów. Z czasem nie cofają się nawet przed mordem. Oczyszczona z liberalnych elementów policja otrzymuje rozkaz powstrzymania i całkowitego stłumienia rewolty. Policyjne zastępy - *chulavitas*, sieją terror. Strzela się do rzekomo uciekających więźniów. Morduje się całe rodziny, w tym kobiety i dzieci, tak aby nie pozostawić świadków, którzy mogliby w przyszłości szukać sprawiedliwości czy tez zemsty. Całe osady znikają z mapy, a ich mieszkańcy wymordowani. Długie szeregi trupów ułożonych wzdłuż dróg na stałe wpisują się w kolumbijski krajobraz. Oczywiście na przemoc należy odpowiedzieć przemocą. Zarówno jedna, jak i druga strona nie dąży do zwycięstwa, ale do całkowitej eksterminacji wroga. Kraj dzieli się na dwa nienawidzące się obozy.

Manifestanci okryci są czernią, a w rękach niosą czarne chorągwie.



▲ 1948 r. Argentyna. Plaża w Mar del Plata (500 km od Buenos Aires). Budynek na drugim planie, przypominający wyglądem bank, jest miejskim kasynem.
(zbiory prywatne)

▼ 1949 r. Argentyna. Miejscowi „kowboje"- *gauchos* - na ogromnej posiadłości hodowlanej.
(zbiory prywatne)



▲ Zadaniem powołanej w 1949 r. przez prezydenta USA Trumana amerykańsko-brazylijskiej komisji było zbadanie potencjału gospodarczego Brazylii.
(zbiory prywatne)

Wojna domowa

Zapatrywania i poglądy polityczne stają się jedynym kryterium. Właściciele ziemscy nie wahają się zaopatrzyć w broń swoich robotników i chłopów. Wojna ta nadal toczy się w całkowitym chaosie. Walki układają się w różnobarwną mozaikę lokalnych starć i mordów. Górę biorą najbardziej prymitywne instynkty żywcem zaczerpnięte z minionych epok. Oficjalne statystyki, z pewnością mocno zaniżone, pozwalają ocenić krwawy terror, w którym pogrążyła się Kolumbia:7000 ofiar w 1946 r., 14000 w rok później, 48000 w 1948 r., 18000 w 1949 r., 51000 w 1950 r., 11000 w 1951 r…

Stanowisko Kościoła

Nie sposób jest odróżnić mordów popełnianych z pobudek politycznych od rodzinnej *vendetty* czy też zwyczajnych zbrodni. Dobra ofiar są systematycznie rozkradane, natomiast mordercy cieszą się całkowitą bezkarnością. W niektórych rejonach kraju wojna przeobraża się w walkę klasową pomiędzy wielkimi obszarnikami i chłopami. Męty wszelkiego autoramentu dorabiają się prawdziwych majątków, przejmując ziemie chłopów zmuszonych do opuszczenia swoich wsi. Pośrednicy bogacą się sprzedając kawę przejętą jako „wojenna kontrybucja". Wszystko podsyca ognie kolumbijskiej wojny domowej: polityczne przekonania, rodzinna solidarność, interesy klasowe, osobiste ambicje. Kościół, który nie poparł laickiej reformy konstytucyjnej z roku 1936, też ma w niej swój udział. O ile wysokim dostojnikom Kościoła udaje się zachować wstrzemięźliwość, o tyle wiejscy proboszczowie okazują się być zatwardziałymi konserwatystami, przekazującymi rozkazy w trakcie mszy i pochwalającymi prześladowania mające miejsce w parafiach. W niektórych wsiach nakładają ekskomunikę na liberałów (zresztą będących w znacznej mierze wyznania katolickiego), zabraniając im wstępu do kościołów, nie udzielając im sakramentów oraz odmawiając chrześcijańskiego pochówku… Przemoc nie powoduje jednak instytucjonalnej schizmy między liberałami i konserwatystami. Od kwietnia 1948 r. do maja





◀ 1949 r. Gwatemala. Targ w stolicy - Guatemala Ciudad. Towarami eksportowymi kraju były wówczas: kawa, kakao, bawełna, drewno oraz owoce cytrusowe.

(zbiory prywatne)

1949 r., w czasie największego nasilenia walk, państwo nadal formalnie jest rządzone przez rząd koalicyjny, w którym nie brakuje liberałów, pomimo, iż w rzeczywistości cała administracja, policja i wojsko znajdują się w rękach konserwatystów. Toteż kiedy liberałowie opuszczają rząd, Partia Liberalna nadal pozostaje partią działającą legalnie. Podobnie wygląda sprawa konstytucji, która obowiązuje przez całą wojnę.

Bez kontroli

Już od początku konfliktu przywódcy obydwu partii tracą kontrolę nad swoimi zwolennikami. Zwłaszcza obóz liberałów nie może wypracować jednomyślności. Od wybuchu wojny liberalni właściciele ziemscy tworzą osobistą milicję, do której dołączają zbiegli przed prześladowaniami mieszkańcy wsi. Niektóre z tych formacji przejmują kontrolę nad oddalonymi górskimi regionami i proklamują tam utworzenie „liberalnych republik", które stają się bazą wypadową dla zbrojnych oddziałów nękających siły konserwatystów. Jednak nigdy liberalnym bojówkom nie udaje się skoordynować swoich akcji i utworzyć jednolitego frontu. W samych „republikach" sytuacja jest dość niejasna. Zdarza się, iż różne liberalne frakcje walczą między sobą o przejęcie władzy. Sytuację komplikuje dodatkowo działalność partyzantki komunistycznej, której naczelnym hasłem jest żądanie przeprowadzenia reformy rolnej. W niektórych rejonach na wojnę między liberałami i konserwatystami nakłada się jeszcze walka między liberałami i komunistami. Wojsko kładzie kres wojnie domowej przejmując władzę w 1953 r. Generał Rojas Pinillia ogłasza powszechne zawieszenie broni, które przychylnie zostaje przyjęte tak przez liberałów, jak i komunistów. Generał ogłasza przejęcie kontroli nad policją i nakazuje rozwiązanie wszystkich zbrojnych band i oddziałów partyzanckich. Na jakiś czas wojna zostaje zażegnana. Jednak przemoc nie znika z życia Kolumbijczyków - nadal, aż do lat sześćdziesiątych, liczy się około 7 000 ofiar politycznych rocznie…



◀ 1949 r. Buenos Aires (Argentyna) Ulica Lavalle, wypełniona sklepami, kinami i nocnymi lokalami, około godziny 18.00 rozbłyska światłem neonów.

(zbiory prywatne)

▼ 1949 r. Brazylia. Według raportu amerykańsko-brazylijskiej komisji, dla rozwoju przemysłu brazylijskiego niezbędne są inwestycje co najmniej 600 milionów dolarów.

(zbiory prywatne)

Kongres Intelektualistów

W 1936 r., z inicjatywy ugrupowań lewicowych zorganizowany został w Paryżu Międzynarodowy Kongres Pisarzy w Obronie Kultury. Kongres odbywał się w gorącym okresie. W Niemczech z niezależnymi twórcami rozprawiał się Hitler, w Hiszpanii trwała wojna domowa. Nie tylko kultura była zagrożona... A w roku 1948?

Rok 1948 przypominał nieco tamte wydarzenia. Europę przedzielała żelazna kurtyna. Zimna wojna prowadziła do konfrontacji na wielu płaszczyznach, nie tylko politycznej. Groził konflikt chyba gorszy od II wojny światowej.

Polska przeżywała swój kryzys. Załamała się „polska droga" do socjalizmu. Władzę przejęła frakcja stalinowska. Opozycja właściwie była już zlikwidowana. Nie oznaczało to, że władza czuła swoją popularność w społeczeństwie, wręcz przeciwnie.

1 marca papież Pius XII wystosował list do biskupów niemieckich. Wyraził się w nim, że granica Niemiec jest niesprawiedliwa, że czymś nieludzkim było wypędzenie milionów Niemców z ich ojczystej ziemi i skazanie ich na tułaczkę, na nędzę. W Polsce jednoznacznie przyjęto to wystąpienie jako podważanie granicy na Odrze i Nysie. Organizowano wiece, demonstracje, prasa zachłystywała się krytycznymi artykułami.

W takiej gorącej atmosferze zrodził się pomysł powtórzenia światowego kongresu intelektualistów. Symbolem miał być gołąbek pokoju. Nic dziwnego, przecież ruch komunistyczny zawłaszczył hasła walki o pokój światowy, choć w rzeczywistości sam był zarzewiem konfliktów.

Idea zrodziła się w kręgu Borejszy i Kołodziejskiego. Borejsza był szefem „Czytelnika", głównej księżnicy polskiej. Nie trzeba dodawać, że w kontaktach z literatami reprezentował pryncypialną linię PPR.

Pomysł uzyskał poparcie Bieruta i Bermana. Władze PPR wzięły na siebie uzyskanie aprobaty Stalina. Wyznaczono datę 15 lipca. Ale póki nie przyszła zgoda Kremla, przygotowania były nieoficjalne. Maria Dąbrowska zapamiętała rozmowę z Sokorskim, nowym wiceministrem Kultury: „Na razie - miał rzec - powiem pani ściśle poufnie, czekamy na zgodę Moskwy. Bo to jest nasza polska inicjatywa, ale oczywiście nie możemy tego zrobić przeciw nim".

Sokorski namawiał Dąbrowską i innych wielkich polskiej

▲ **Salę obrad Kongresu udekorowano flagami państw całego świata.** *(CAF)*

▼ **Wystąpienie delegacji radzieckiej: przemawia Fadiejew.** *(CAF)*



kultury do poparcia inicjatywy i wzięcia udziału w kongresie. Moskwa wyraziła zgodę. Miała przybyć do Polski silna reprezentacja. Teraz chodziło o pozyskanie dla zjazdu oraz zaproszenie znanych twórców i intelektualistów z całego świata.

Pod patronatem Kominformu

Organizatorzy napotkali pewien opór zarówno w kraju, jak też za granicą. Odwołano się do Kominformu. Działacze partyjni jeździli przede wszystkim do Francji, gdzie urządzali spotkania wraz z KC Komunistycznej Partii Francji i KC Komunistycznej Partii Włoch. Zyskali poparcie komunizujących twórców: Picassa, Legera, Tristana Tzary, Aragona i innych.

Ale były też głosy krytyczne. Wszyscy rozumieli, że będzie to wielka impreza propagandowa wymierzona przeciwko prezydentowi Trumanowi, Ameryce i polityce bloku Zachodniego. Zarzucano organizatorom, że stają się powolnym narzędziem w ręku Stalina, tak jak Kominform był po to, by narzucić jednolite kierownictwo w okresie rysującego się konfliktu.

Wbrew głosom krytycznym, udało się powołać Polsko-Francuski Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokoju. Znaleźli się w nim m.in. Joliot-Curie, Le Corbusier, Dąbrowska, Dunikowski, Kotarbiński, Kruczkowski, Nałkowska i Parandowski. Sekretarzem generalnym Komitetu został Borejsza. Delegacji polskiej uczestniczącej w Kongresie przewodniczył Iwaszkiewicz. Wielkie nazwiska potrzebne były do nadania imprezie odpowiednio wysokiej rangi, najważniejsze funkcje obsadzono jednak ludźmi pewnymi.

Starcia i potyczki

Kongres ostatecznie odbył się we Wrocławiu w dniach od 25 do 28 sierpnia. Przybyło blisko 600 osób z 45 krajów całego świata. Delegacja polska liczyła 50 osób. Nadesłano wiele telegramów.

Często dochodziło do ostrej wymiany zdań. Starli się członkowie delegacji radzieckiej, zajmujący pryncypialne stanowisko, ze zwolennikami liberalizmu. Zebrani chętnie potępiali imperializm amerykański, ale także ostro atakowali ZSRR za politykę chociażby wobec Jugosławii. Przypomniano faszyzm, ale niektórzy mówcy dostrzegli niepokojące podobieństwa między faszyzmem i stalinizmem. Wywołało to gorące protesty delegacji radzieckiej. Co gorsze, odpowiednie służby porządkowe nie zapobiegły kolportowaniu ulotek o treści antykomunistycznej. To obciążyło organizatorów.

Często dochodziło do ostrej wymiany zdań. Starli się członkowie delegacji radzieckiej, zajmujący pryncypialne stanowisko, ze zwolennikami liberalizmu.

Kryzys wywołał członek delegacji radzieckiej Fadiejew. W swoim referacie zaatakował dekadentyzm i egzystencjalizm, upatrując w nich całe współczesne zło, a personalnie zaatakował Sartre'a. Poparł go Lukacs, utożsamiając imperializm z faszyzmem, a wymienione prądy intelektualne z ideologią faszystowską. Wśród delegatów z Zachodu zawrzało. Ostrą replikę wygłosił wybitny historyk angielski Taylor.

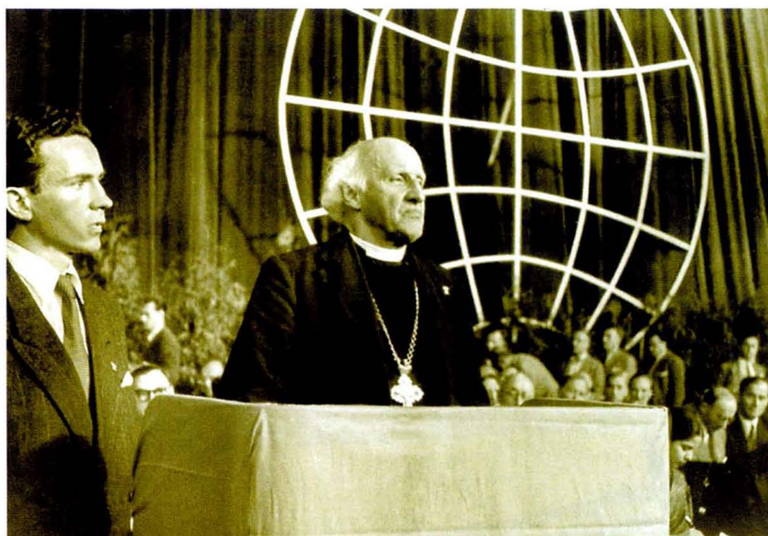
Organizatorzy musieli odwołać się do Moskwy. Rozmowa Bermana z Mołotowem przyniosła pojednawcze wystąpienie Erenburga. Część delegatów oburzona wystąpieniem radzieckim opuściła obrady Kongresu przed zakończeniem.

Konkluzje czy aluzje?

Odczytano list Einsteina, ale nie odczytano dołączonego orędzia do Kongresu w sprawie broni atomowej oraz bezpieczeństwa zbiorowego. Nie zrozumiano jego głosu i podejrzewano, że jest to zaowalowany atak na Stalina.

W tak gorącej atmosferze uchwalono 28 sierpnia rezolucję. „Intelektualiści świata - napisano w niej - na nas spoczywa wysoka odpowiedzialność wobec naszych narodów, wobec ludzkości, wobec historii. Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie niepodległości narodów, ich ścisłej współpracy i przyjaźni."

Bezpośrednim efektem Kongresu było powołanie Komitetu Łączności Intelektualistów całego świata dla obrony kultury i umacniania pokoju. W rok później w Polsce i innych krajach za żelazną kurtyną liczył się już wyłącznie realizm socjalistyczny.



▲ Zamknięcie obrad Kongresu Intelektualistów: przemawia lord Canterbury Johnson.

(CAF)

▼ W Kongresie uczestniczyła także Irena Joliot-Curie.

(CAF)

VICKERS-BERTHIER MG 34

Francuska wersja słynnego niemieckiego MG 34 była używana aż do końca wojny przez armię włoską. Jego zaletą był stosunkowo krótki odrzut lufy oraz możliwość prowadzenia ognia zarówno pojedyńczego, jak i ciągłego. Francuskie zakłady produkcyjne eksportowały go do wielu krajów Ameryki Łacińskiej.

KALIBER: 7,92 mm
DŁUGOŚĆ: 1 219 mm
DŁUGOŚĆ LUFY: 627 mm
CIĘŻAR: 11,500 kg
SZYBKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 755 m/s
SZYBKOSTRZELNOŚĆ TEORETYCZNA: 800-900 strzałów/min.
MAGAZYNEK: pas 50 naboi lub podwójny magazynek bębnowy na 75 naboi



Karabin MAUSER 98k

Mimo wielu innowacji wprowadzonych przez III Rzeszę w uzbrojeniu, lekki karabin 98k przetrwał przez całą II wojnę światową w postaci, która niewiele odbiegała od prototypu z roku 1939. Ze względu na znakomite osiągi używany był nawet przez strzelców wyborowych w Czechosłowacji w latach powojennych.



KALIBER: 7,92 mm
DŁUGOŚĆ: 1 100 mm
DŁUGOŚĆ LUFY: 600 mm
CIĘŻAR: 3,90 kg
SZYBKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 755 m/s
MAGAZYNEK: 5 naboi

Kałasznikow AKM

Najpopularniejszy ręczny karabin maszynowy wszechczasów, produkowany do dziś „Kałasz" pozostaje w użyciu we wszystkich niemal częściach świata. Po II wojnie światowej wszedł na wyposażenie wszystkich państw Paktu Warszawskiego oraz stał się ulubioną bronią wszelkiego rodzaju terrorystów i partyzantów.



KALIBER: 7,62 mm
DŁUGOŚĆ: 876 mm
DŁUGOŚĆ LUFY: 414 mm
CIĘŻAR: 3,980 kg
SZYBKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 710 m/s
SZYBKOSTRZELNOŚĆ TEORETYCZNA: 600 strzałów/min.
MAGAZYNEK: 30 naboi

MAUSER Maschinengewehr 42

Produkowany po dziś dzień Maschinengewehr 42 podczas II wojny światowej należał do najlepszych niemieckich karabinów maszynowych. Jego doskonałość techniczna uczyniła go niezwykle atrakcyjnym towarem eksportowym. Obecnie wyposażone są w niego szczególnie armia włoska i niemiecka.



KALIBER: 7,92 mm
DŁUGOŚĆ: 1 220 mm
DŁUGOŚĆ LUFY: 533 mm
CIĘŻAR: 11,500 kg
SZYBKOŚĆ POCZĄTKOWA POCISKU: 755 m/s
SZYBKOSTRZELNOŚĆ TEORETYCZNA: do 1550 strzałów/min.
MAGAZYNEK: pas na 50 naboi

Ilustracje: Jean Restayn

Intelekt narzędziem władzy

▲ Sierpień 1948 r. Otwarcie obrad Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Na tle flag symbolizujących światowy charakter wydarzenia przemawia J. Iwaszkiewicz. Władza potrzebowała znanych nazwisk dla „uwiarygodnienia" swej propagandowej inicjatywy w oczach narodu i zagranicy.

(CAF)

Kolumbia końca lat czterdziestych jest koronnym przykładem, do jakiego stopnia tarcia między wrogo nastawionymi do siebie frakcjami politycznymi, poparte kryzysem ekonomicznym, zrywają wszelkie hamulce społeczne. Walka z ideą słowem i piórem okaże się niemniej gwałtowna...



Artykuł redakcyjny, który konserwatysta Laurcano Gomez opublikował w dzienniku „Siglo", którym zresztą kierował, pozwala uświadomić sobie, jak bardzo jego wypowiedzi były agresywne i bezkompromisowe:

” W Kolumbii mówi się jeszcze o Partii Liberalnej, określając tym mianem skarłowaciałą, bezkształtną i niejednolitą masę ludzi, [...] którą można jedynie porównać do stwora wywodzącego się z wyobrażeń minionych epok - bazyliszka. Bazyliszek był bowiem potworem z głową jakiegoś zwierzęcia, ramionami innego zwierzęcia oraz stopami jakiegoś zdeformowanego stworzenia. Całość była tak przerażająca i straszna, iż jedno spojrzenie wystarczało, aby uśmiercić widza. Nasz bazyliszek dogorywa dzięki chaosowi i głupocie, wsparty na nogach brutalności i przemocy, które podtrzymują jego ogromny, oligarchiczny brzuch, z piersiami żądnymi zemsty, wolnomularskimi ramionami i maleńką, całkiem mikroskopijną komunistyczną główką, która pomimo wszystko jest główką myślącą"... “

„Siglo"



Rozwijające się od lat w Ameryce Południowej wpływy ekonomiczne Stanów Zjednoczonych powodowały cykliczne fale emigracji gospodarczej do USA. Głównym skupiskiem ludności portorykańskiej był zawsze Nowy Jork i dzielnica miasta zwana „Spanish Harlem"...

” W ciągu dnia Harlem wygląda trochę brudno, a ludzie snują się jak zaspani. Za to w nocy, człowieku! To jest



► W 1949 r. Kolumbia, jak i większość państw Ameryki Łacińskiej, była krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle.

(zbiory prywatne)

naprawdę gorące miejsce - a najbardziej „Spanish Harlem". Poświata neonów nadaje wszystkiemu ruchu i życia, a mieszanka jaskrawych kolorów tworzy magiczną kurtynę, za którą znikają wysypiska śmieci, płaczące dzieci i zmęczeni ludzie. Te same ubrania, które za dnia wyglądają zużyte i wyblakłe, podczas nocy biorą na siebie neonowy przepych i odżywają tysiącem kolorowych odblasków. Każdy przechodzień zostaje wciągnięty w szybki rytm; wydaje się, iż każdy ruch zawiera się w energicznym pulsowaniu dzielnicy. [...]

Idę chodnikiem Lexington Avenue, tu gdzie wydarzyło się tyle rzeczy. Słyszę niski, chrypliwy głos jakiegoś narkomana: „Hej, koleś, możesz mi pożyczyć parę „zielonych"?". „Przykro mi, człowieku, sam chciałbym mieć ze dwa dolary, ale masz tu pięćdziesiąt centów". I wszystko mi jedno, czy usłyszę „dzięki, człowieku", wciskając pół dolara w rękę, która na pewno wkrótce zamieni go na dawkę heroiny. [...]

Zakręcam w stronę mojego budynku i widzę sznury z suszącą się bielizną rozciągnięte wzdłuż zewnętrznych schodów przeciwpożarowych. Myślę o tych wszystkich ludziach, którzy skarżą się, twierdząc że rozpostarta na schodach bielizna nadaje budynkowi „lichy" wygląd. Ja tak nie myślę. Wydaje mi się, iż te wszystkie majtki, bielizna oraz ubrania robocze dodają budynkowi specyficznej klasy.

Spotykam moich ludzi, i wszystko to, co widzę i słyszę wokół, nagle przestaje być ważne. Jeżeli masz ludzi - masz i uznanie otoczenia. Żadna inna banda nie ma prawa się tutaj bezkarnie pętać. Moi ludzie dają mi uczucie prestiżu i dokonania. Z nimi czuję się *grande* i zły. Czasami myślę o trzech tak różnych od siebie światach, w których dane jest mi żyć: świecie domowym, świecie szkolny, oraz świecie ulicznym. Parszywy świat ulicy jest chyba jeszcze najlepszym z nich. "

Piri Thomas, „Down these mean streets", Random House, Nowy Jork 1974

Miodem i mlekiem płynąca Polska miała być przykładem natychmiastowego sukcesu gospodarki komunistycznej, a panujący w niej dobrobyt miał jaskrawo kontrastować z nędzą panującą za „granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej"...

" Wrocław witał Kongres Intelektualistów uśmiechem kwiatów rzuconych pod ruiny, jasnym niebem, po którym wędrowały przelotne chmury, uprzątniętymi do czysta ulicami wielkiego, gwarnego miasta. Witał swych gości tym, co miał najlepszego: wspaniałością Wystawy, przepiękną dekoracją sali kongresowej, doskonale zorganizowaną obsługą techniczną, wybornymi posiłkami, które wzbudzały zachwyt i... zazdrość delegatów krajów, gdzie żywność ujęta jest w karby ścisłej reglamentacji. Witał ich tłumem młodzieży, która w radosnym podnieceniu cisnęła się u schodów Politechniki, oblegała co wybitniejsze osobistości Kongresu, podstawiając białe kartki i pamiętniki do podpisu. Tak - to było wielkie przeżycie dla młodych wrocławian. Nie na co dzień widuje się tylu sławnych ludzi razem, nie co dzień Erenburg, Jolliot-Curie czy Pi-



▲ Na wrocławskim Kongresie autor „Ditty" i „Czerwonego Mortena", Martin Andersen Nexö, reprezentował Danię.
(CAF)



◄ „Odkrycie Ameryki" - karykatura J. Zaruby z 1950 r. „Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ delegat ZSRR Malik zdemaskował gangsterską politykę imperialistów amerykańskich". W mediach „bloku socjalistycznego" ataki na Stany Zjednoczone przybierały na sile. Zbliżający się konflikt koreański stanie się dodatkowym argumentem propagandowym przeciwko „podżegaczom wojennym z USA".
(zbiory prywatne)

casso rozdają autografy, nie odmawiając ich nikomu.

Przydzielona wraz z energiczną i dzielną ob. Justyną Kłossowską w charakterze przewodniczki i tłumaczki do delegacji niemieckiej, towarzyszyłam 15-osobowej grupie delegatów i dziennikarzy niemieckich w ich pierwszym pełnoprawnym (nie licząc Zjazdu PEN-Clubu w Kopenhadze) pojawieniu się na międzynarodowej arenie myśli i obrad. Po raz pierwszy od czasów wojny zabrzmiał z trybuny europejskiej język niemiecki, zabrzmiał w polskim Wrocławiu, co dodawało temu wydarzeniu niezmiernej wagi.

Niemcy przyjechali własnym autokarem, pilotowałyśmy ich od punktu granicznego nad Nysą. I tym autokarem poruszali się po Polsce. Niemiecki wielki napis wzbudził zrazu sensację na ulicach Wrocławia, zalepiono go więc afiszami kongresowymi. Natomiast język, którym posługiwaliśmy się w ciągu całego pobytu delegacji w Polsce, nie wywoływał sprzeciwów (choć obawiałam się tego) - naszych podopiecznych nie spotkała najmniejsza przykrość ze strony mieszkańców. Poinformowani i uprzedzeni przez prasę, zdawali sobie sprawę, jacy to Niemcy przybyli do Polski. Przybyli tutaj przedstawiciele lewicy niemieckiej, byli emigranci z hitlerowskich Niemiec i więźniowie kacetów. Ci Niemcy uznają w pełni układ poczdamski i jałtański, dotyczący nowych granic Polski, i domagają się wraz z nami zjednoczonych i demokratycznych Niemiec, które potrafią i zechcą żyć z Polską w dobrosąsiedzkich stosunkach.

Byli w polskim Wrocławiu, nie mówili nigdy inaczej niż „Wrocław", unikali nazwy „Breslau".

Niemców, którzy tutaj do polskiego Wrocławia przyjechali, obrzucono w prasie zachodnich stref stekiem obelg i inwektyw, nazwano ich łotrami i sprzedawczykami, grożono im rozprawą po powrocie. Nie dali się jednak nastraszyć. Wiedzą doskonale, że są tylko czołówką na wysuniętym naprzód posterunku, i że minie jeszcze wiele czasu, zanim większość zaślepionego i przeżartego rasistowskimi teoriami narodu stanie z nimi na jednej platformie. Szowinizm i rewizjonizm - podkreślali to wciąż na nowo - podnosi coraz silniej głowę w zachodnich Niemczech, podjudzany na wskroś błędną polityką okupantów anglosaskich, którzy pozostawili wszystkie materialne podstawy tych zbrodniczych idei, zamiast wyrwać je Niemcom spod nóg.

A jednak, mimo wielkodusznego przyjęcia, które podziwiali, oszołomieni i zachwyceni wszystkim, co w Polsce widzieli, miałam wrażenie, że jakiś nieuchwytny cień leżał nad tymi dziesięcioma „sprawiedliwymi". Byli w polskim Wrocławiu, nie mówili nigdy inaczej niż „Wrocław", unikali nazwy „Breslau", jeździli po ulicach miasta, gdzie wielu z nich miało jakieś wspomnienia z lat dawnych, jakiś punkt zaczepienia, zagubiony dzisiaj na zawsze wraz z wycięciem tych ziem z granic ich kraju. [...] Ale zniszczony „Breslau" stał się „Wrocławiem" i uznawali ten fakt w całej pełni.

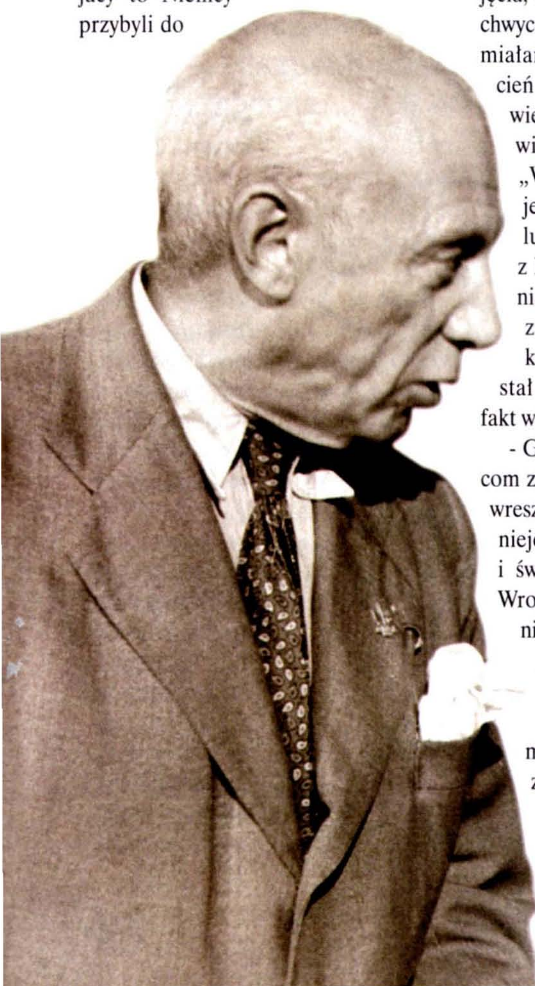
- Gdy wrócę do kraju, powiem Niemcom ze Wschodu, żeby przestali się wreszcie łudzić. Powiem im, że istnieje polski, wielki, zaludniony i świetnie zagospodarowany Wrocław, w którym nigdy już nie będą mieli czego szukać. Żeby urządzali się w Niemczech i nie czekali powrotu - oświadczył mi profesor Hans Meyer z Frankfurtu.

- Obrzucą Pana zgniłymi jajkami - rzekłam.

- Nie ma strachu, u nas jaj nie ma. U nas nie ma w ogóle niczego. Otwieramy szeroko oczy, gdy widzimy wasze wyładowane wszelkim dobrem sklepy, wasz dostatek i obfitość żywności. U nas nawet o owoce jest trudno. Nie, my wszyscy musimy się dopiero uczyć Polski. “

W. Kragen: „Towarzyszyłam delegacji niemieckiej"..., „Robotnik", 11 IX 1948







▼ Wśród przybyłych do na Kongres Intelektualistów do Wrocławia zagranicznych delegatów znajdował się Pablo Picasso (tu: z p. de Silva z Cejlonu). *(ADM)*





Atmosfera Kongresu Intelektualistów daleko odbiegała od tej, entuzjastycznie przedstawianej w polskiej prasie. W skład delegacji polskiej, obok Zofii Nałkowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, kompozytora Andrzeja Panufnika, architekt Heleny Syrkus, prof. Józefa Chałasińskiego, Ludwika Hirszfelda, Tadeusza Kotarbińskiego, Kazimierza Wyki i innych, wchodziła również Maria Dąbrowska. Zanotuje ona w „Dziennikach":



14 sierpnia 1948 r. Sobota. W środę byłam w sali konferencyjnej Sejmu na zebraniu owego komitetu organizacyjnego dla „Światowego Zjazdu Intelektualistów". Borejsza czytał zgłoszone listy cudzoziemców - po czym od czasu do czasu Parandowski i Szweykowski poprawiali mu wymowę nazwisk. Poza tym - zupełny marazm. Widziało się po prostu wielki splot zębów z trzymanymi za nimi językami. Czy zastanawia się kto, albo czy może kto zadać pytanie: co ci wszyscy intelektualiści zrobią w razie, nie daj Boże, wybuchu wojny? Czy można wyobrazić sobie, żeby jakiekolwiek państwo pozwoliło im wtedy zachować postawę antywojenną? Pisarze, poeci, artyści, o ile młodzi, będą musieli iść do wojska, inni będą zmuszeni do robienia propagandy wojennej. Uczonych zapędzi się do pracy nad wynalazkami śmiercionośnymi i skończy się cała zabawa w „obronę pokoju".

19 sierpnia 1948 r. Nie ulega wątpliwości, że Kongres nie był skierowany przeciw wojnie w ogóle, ale przeciwko ewentualnemu wybuchowi wojny amerykańsko-rosyjskiej teraz, w chwili, gdy wojna jest dla Rosji niedogodna. Kongres ten jest tylko dowodem, że Rosja nie ma jeszcze bomby atomowej (choć nie wątpię, że ją przygotowuje) i dlatego dąży do zmobilizowania wszystkich sił dostępnych w jakikolwiek sposób jej zasięgowi lub jej wpływom, by rozkładać gotowość wojenną we wszystkich krajach prócz własnego. [...]

Fadiejew mówił półtorej godziny jak komiwojażer przedsiębiorstwa zachwalający swój towar i obrzucający obelgami sklep konkurencyjny. Talentem oracyjnym zasłynął tylko Erenburg, który mówił to samo, co Fadiejew (niechby spróbował co innego), ale w bardziej strawnej i eleganckiej formie. Był to lepszy komiwojażer.

Przypomnijmy historyczną wypowiedź Fadiejewa:

Gdyby szakale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby zapewne książki Millerów, Eliotów, Malraux i innych Sartre'ów.



M. Dąbrowska, „Dzienniki", Warszawa 1998

◄ Przemówienie E. Cotton, członkini delegacji francuskiej na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu. Wszyscy przybyli do Polski delegaci byli członkami lub sympatykami zagranicznych partii komunistycznych. Te zaś były ściśle związane z Moskwą i dyrektywy dotyczące poglądów płynęły prosto z Kremla. W żadnym wypadku nie można było więc liczyć na jakąkolwiek niezależność punktu widzenia lub „odchylenie" od oficjalnych wytycznych.

(CAF)



◄ „Nie przejdziecie". Komunistyczny olbrzym odstrasza Wuja Sama oraz jego „klikę podżegaczy wojennych". Obrona pokoju stanie się głównym motywem propagandy bloku socjalistycznego. Niestety, jak twierdzi Maria Dąbrowska, była to po prostu polityczna „gra na zwłokę" w celu uzyskania czasu na wyprodukowanie bomby atomowej przez ZSRR.

(zbiory prywatne)

Juan Domingo Peron (1895-1974)

Przyszły prezydent Argentyny urodził się 8 października 1895 roku w Lobos, nieopodal Buenos Aires. Średniozamożna rodzina farmerska, z której pochodził, wywodziła się z Włoch i przybyła do Ameryki Południowej na fali emigracji lat 1880. W wieku lat piętnastu Peron rozpoczyna naukę w szkole wojskowej, którą ukończy w trzy lata później w stopniu podporucznika. Jako oficer pracować będzie w sztabie generalnym armii, choć jego poglądy dalekie będą od powszechnie uznanych. Kryzys ekonomiczny wstrząsający Argentyną w latach dwudziestych przyczyni się do wybuchu fali strajków, stłumionych przez policję i rząd ówczesnego prezydenta Argentyny, Hipolito Yrigoyena. Jego następca, Marceli Torcuato de Alvear, okaże się bardziej skłonny do ustępstw na rzecz oligarchii państwowej, lecz powrót Yrigoyena do władzy przekreśli nadzieje na równowagę ekonomiczną i społeczną. Toteż 6 września 1930 roku Yrigoyen pozbawiony jest władzy na drodze puczu wojskowego, w którym Peron odegra znaczącą - acz nie pierwszoplanową - rolę. Jest to pierwsza interwencja wojska w sprawy państwowe Argentyny od 1861 roku. Odtąd - mimo utrzymania urzędu prezydenta - wojsko stopniowo kontrolować będzie coraz liczniejsze sektory życia gospodarczego i społecznego.

Przewrót

Peron, pełniący funkcje *attaché* wojskowego w Meksyku (1936-1938), we Włoszech (1938-1939) i w Niemczech (1939-1941) poznaje metody włoskiego faszyzmu i niemieckiego nazizmu, które pociągają go coraz bardziej. Po powrocie do Argentyny ściśle współdziała z kręgami profaszystowskimi i pronazistowskimi, zwłaszcza z nacjonalistyczną „Grupą Zjednoczonych Oficerów", która 4 czerwca 1943 roku przejmie władzę w państwie. Warto przypomnieć, że w okresie pierwszych lat II wojny światowej Argentyna, wstrząsana kryzysami gospodarczymi związanymi z nadprodukcją rolną i brakiem rynków zbytu, usiłuje przystąpić do wojny u boku aliantów. Właśnie te wysiłki ówczesnego prezydenta, de Castillo, doprowadzą do przejęcia władzy przez grupę oficerów, na których czele staje generał Rawson. Powierza on Peronowi stanowisko przewodniczącego Narodowego Departamentu Pracy. Działalność Perona zaskarbi mu zaufanie robotników, a jego nominacja na stanowisko ministra wojny w 1944 roku - kontrolę nad wojskiem. Jednocześnie pełnić będzie również funkcję wiceprezydenta. Na krótko odsunięty od władzy, powróci na argentyńską scenę polityczną 17 października 1945 roku, na skutek powszechnych manifestacji na jego rzecz, organizowanych przez późniejszą żonę Evę Duarte - Evitę Peron. To ona przyczyni się do popularności Perona wśród mas i doprowadzi do wybrania go na stanowisko prezydenta w lutym 1946 roku większością 56% głosów.

Peron przystąpi do tworzenia własnej partii, u której podstaw legną zasady nacjonalizmu, populizmu i zagorzałego antykapitalizmu.



Na czele państwa

Mianowany generałem, Peron przystąpi do tworzenia własnej partii, u której podstaw legną zasady nacjonalizmu, populizmu i zagorzałego antykapitalizmu. Głoszone przez niego dążenie do „sprawiedliwości społecznej" przyczyni się tak do upaństwowienia najistotniejszych gałęzi gospodarki argentyńskiej (banku centralnego, kolei, floty handlowej, sieci telefonicznej, niektórych sektorów przemysłowych), jak i do zwalczania prawicowej i komunistycznej opozycji. Silnie antybrytyjska i antyamerykańska polityka doprowadzi wprawdzie do kryzysu gospodarczego w 1951 roku, nie przeszkodzi to jednak Peronowi zostać wybranym na kolejną kadencję prezydencką. Zmiany w konstytucji, jakich dokonał w 1949 roku zapewniają mu większą władzę i większe możliwości decydowania o sprawach państwa. Śmierć ubóstwianej przez naród „Evity" w 1952 roku okryje żałobą cały kraj i niewątpliwie zaciąży na polityce Perona, przybierającej coraz bardziej autorytarny kurs. Zniesienie wolności prasy i swobodnego zrzeszania się, a także konflikt z Kościołem, połączony z trudnościami gospodarczymi Argentyny doprowadzą do obalenia Perona przez wojsko w 1955 roku. Zmuszony do opuszczenia państwa, osiedli się on w Hiszpanii. Powróci jednak do Argentyny w 1972 roku, a w sierpniu 1973 roku triumfalnie (61% głosów) wygra kolejne wybory prezydenckie. Jego radykalne, o wiele bardziej prawicowe niż przed laty poglądy, zaowocują licznymi krwawymi starciami nawet w łonie utworzonej przez siebie partii. Jego śmierć 1 lipca 1974 roku w Buenos Aires otworzy drogę do prezydentury trzeciej żonie Perona, Isabeli Martinez de Peron, obalonej w 1976 roku.



◄ Juan Domingo Peron i jego pierwsza żona - uwielbiana przez cały naród argentyński Eva „Evita" Peron.

(zbiory prywatne)

RWPG

Wszystkie nici przemian społeczno-politycznych zachodzących po wojnie w Polsce prowadziły na Kreml. Komuniści dzierżący w swych rękach ster władzy byli wiernymi i posłusznymi wykonawcami woli Stalina. Stąd podobny proces zachodził także w gospodarce...

Dnia 21 kwietnia 1945 r. Polska podpisała „układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy" z ZSRR, który na dwadzieścia lat określać miał wzajemne stosunki. Kolejne szczegółowe porozumienia: umowy handlowe z 7 lipca 1945 r. oraz z 12 lutego 1947 r., układ o granicy i podziale dóbr reparacyjnych z 16 sierpnia 1945 r., umowa finansowa i o współpracy naukowo-technicznej z 5 marca 1947 r., przede wszystkim stacjonowanie Armii Czerwonej stanowiły o głębokim powiązaniu Polski ze wschodnim sąsiadem.

W 1945 r. ZSRR był już głównym partnerem handlowym Polski. Obroty między oboma krajami stanowiły 90% handlu zagranicznego Polski. Zmieniło się to w rok później, wraz z otwarciem na wszystkie strony świata połączeń komunikacyjnych. Wtedy obroty handlowe z ZSRR spadły do 50%, ale i tak kraj ten pozostał głównym partnerem gospodarczym Polski, zwłaszcza jeżeli chodzi o tzw. surowce strategiczne - węgiel czy rudy żelaza.

Węgiel był wówczas najcenniejszym polskim towarem eksportowym. W 1946 r. ZSRR nabył w Polsce 9 mln ton węgla, podczas gdy Szwecja, drugi co do wielkości importer, tylko 2 mln ton. Trzeba jednak pamiętać, że w wyniku narzuconych, niekorzystnych dla Polski umów, Polska musiała sprzedawać ZSRR węgiel po cenach poniżej kosztów, dziesięć razy niższych od cen światowych.

Nie udała się Polsce próba podpisania z Francją traktatu sojuszniczego. Podobnie nie udała się próba uzyskania od Stanów Zjednoczonych większych kredytów.

Kraje Europy Środkowej, zwłaszcza takie jak Polska czy Czechosłowacja, gdzie doszło do powrotu polityków emigracyjnych, próbowały utrzymać kontakty gospodarcze z Zachodem. Spotykały się jednak z nieufnością obu zainteresowanych stron: zachodnich partnerów, ale także Stalina, któremu nie podobała się taka „niezależność".

Nie udała się Polsce próba podpisania z Francją traktatu sojuszniczego. Podobnie nie udała się próba uzyskania od Stanów Zjednoczonych większych kredytów. Z Amerykanami rozmawiali Minc i Cyrankiewicz, a także Mikołajczyk. Ale Waszyngton przed wyborami w Polsce nie chciał w ten sposób wspierać będących u władzy komunistów, a po wyborach - tym bardziej. Istniała bowiem realna groźba, że przekazane Polsce fundusze powędrują później dalej, do ZSRR.

▲ Grudzień 1946 r. Brygada Związku Walki Młodych w szybie „Krakus" (kopalnia „Wujek"). Już w 1945 r. ZSRR stał się głównym partnerem handlowym PRL. Utworzenie RWPG potwierdziło i uprawomocniło i tak już istniejący stan rzeczy.

(zbiory prywatne)

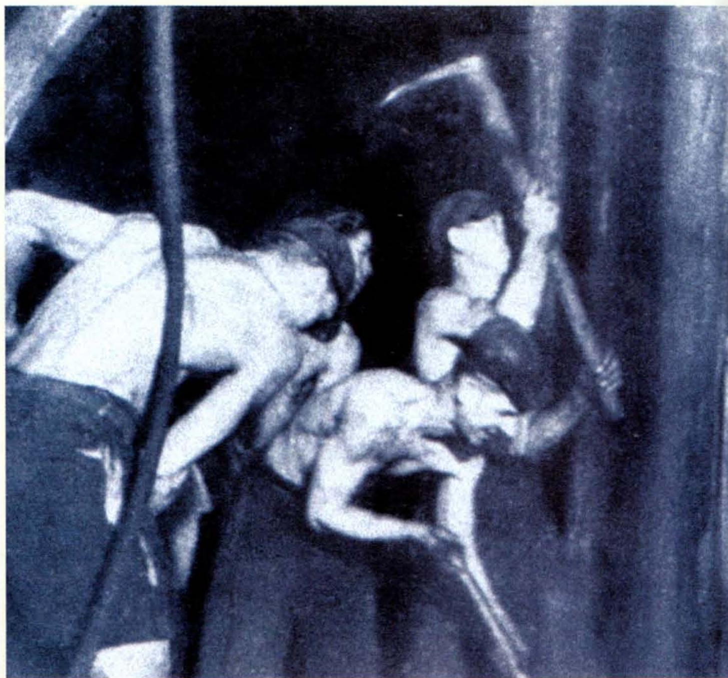
▼ Hilary Minc brał udział w rozmowach ze Stanami Zjednoczonymi, celem których było uzyskanie kredytów handlowych. Misja delegacji polskiej z góry jednak skazana była na niepowodzenie.

(zbiory prywatne)



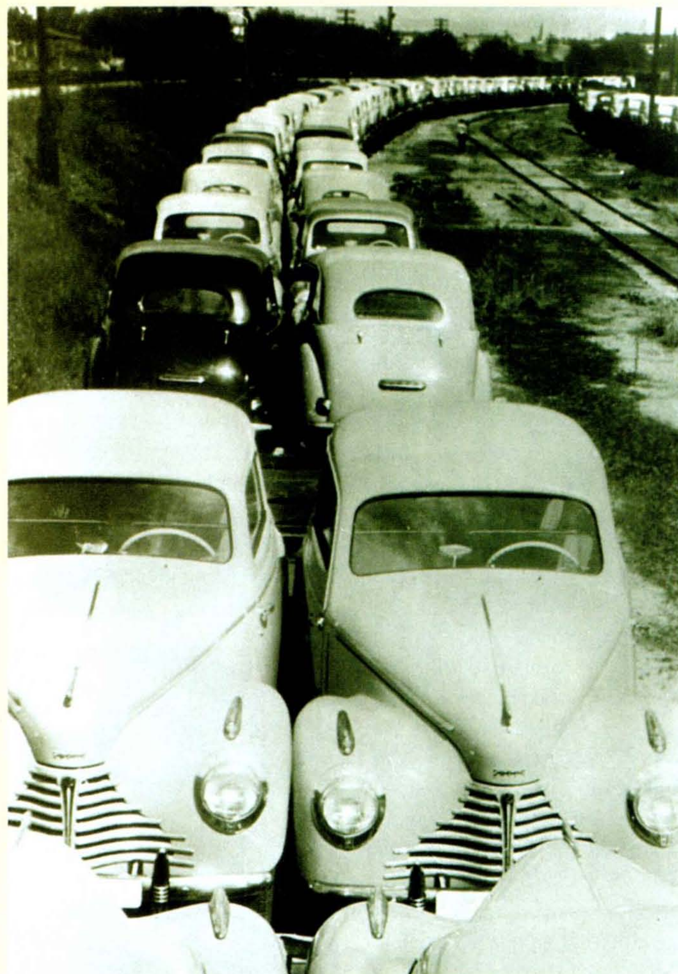
▶ **Węgiel kamienny był najcenniejszym surowcem eksportowym powojennej Polski. ZSRR nabył w Polsce ok. 9 mln ton węgla, po cenie blisko dziesięciokrotnie niższej od światowej ceny rynkowej.**

(zbiory prywatne)



▼ **Wyprodukowane przez „bratni" przemysł czechosłowacki samochody „Skoda" dostarczane były do całego bloku komunistycznego, przyczyniając się do ujednolicenia jego wizerunku.**

(zbiory prywatne)



Zaprzepaszczona szansa

Pewną szansą mógł być udział Polski w realizacji Planu Marshalla. 5 czerwca 1947 r. szef dyplomacji prezydenta Trumana przedstawił plan odbudowy gospodarczej powojennej Europy, zakładający wydatną pomoc finansową Stanów Zjednoczonych. Polska wyraziła chęć współpracy. Ale Stalin zdecydowanie się temu sprzeciwił. Znamienne było to, że „suwerenne" władze polskie dowiedziały się o odrzuceniu przez siebie propozycji amerykańskich z radia Moskwa. Komisarz spraw zagranicznych ZSRR Mołotow grzmiał cynicznie: „Dziś wywrą nacisk na Polskę, aby wydobywała więcej węgla, nawet kosztem przemysłu polskiego, ponieważ są w tym zainteresowane poszczególne kraje europejskie; jutro powiedzą, żeby Czechosłowacja zwiększyła produkcję rolniczą i zredukowała swój przemysł budowy maszyn [...]. Co stanie się wtedy z samodzielnością gospodarczą i suwerennością takich krajów europejskich? W jaki sposób w takiej sytuacji uchronią swą gospodarkę narodową i niepodległość małe kraje i mniej silne państwa?"

Dziś wiemy, że mówcy bardziej chodziło o zatuszowanie różnych dziwnych umów gospodarczych ZSRR oraz utrzymanie uzależnienia krajów Europy Wschodniej, niż o ich rzeczywiste dobro. Podpisanie przez Jugosławię umów gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią doprowadziło do ostrej reakcji Moskwy. Jugosławia została wykluczona z „rodziny" krajów rządzonych przez komunistów. Jej przedstawiciele zostali wyrugowani ze wszystkich międzynarodowych organizacji społeczno-politycznych, na które Kreml miał wpływ: m.in. z Kominformu, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Kobiet itp. Stalin zdecydował się przykładnie ukarać nieposłuszne „dziecko".

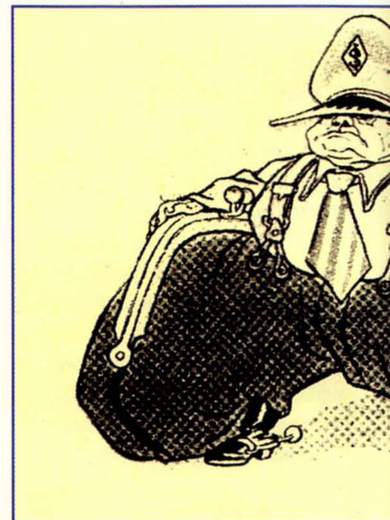
Działo się to wszystko w latach zaostrzania się „zimnej wojny" na świecie. Przywódcom komunistycznym wydawało się, że panowanie nad światem nie jest tak odległe.

W 1949 r. kończyła się w Polsce realizacja planu 3-letniego. Przygotowywany był plan 6-letni. Był on częścią ogólnego planu przyspieszonej industrializacji w tzw. krajach demokracji ludowej. Podobne plany rozwoju przyjęły - oprócz Polski - Bułgaria, Rumunia, Węgry i Czechosłowacja. ZSRR zagwarantował sobie rolę koordynatora projektu.

Pod kontrolą ZSRR

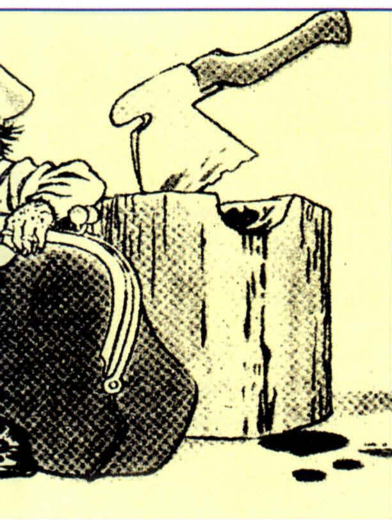
Priorytet przemysłu ciężkiego, w szczególności maszynowego, był zasadniczą myślą planowanych przemian. W momencie wyjściowym, stosunek wartości produkcji przemysłowej do rolnej w poszczególnych krajach kształtował się odpowiednio: w Polsce było to 47,4%, na Węgrzech 42%, w Rumunii 40%, w Bułgarii 25%, w Albanii 18%. Lepiej kształtowało się to w Czechosłowacji i w powstałej jesienią 1949 r. Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ale tam, zwłaszcza w Czechosłowacji, doradcy radzieccy zwracali uwagę na przewagę przemysłu lekkiego i spożywczego nad przemysłem ciężkim.

Autorom chodziło o przebudowę struktury gospodarki, wytyczenie kierunku rozwoju industrializacji, prze-





kształcenie krajów w przemysłowo-rolnicze, oraz o urbanizację. Działo się to wszystko w latach zaostrzania się „zimnej wojny" na świecie. Przywódcom komunistycznym wydawało się, że panowanie nad światem nie jest tak odległe. Jeszcze tylko mobilizacja społeczeństw, przebudowa gospodarki, by dawała więcej czołgów oraz armat i stare demokracje ugną się. A ZSRR miał już w ręku ogromny atut. W końcu sierpnia 1949 r. udało się tam przeprowadzić doświadczalną eksplozję bomby atomowej. W ten sposób przerwany został monopol atomowy Stanów Zjednoczonych. W Afryce i Azji rozwijał się proces rozpadu kolonii i powstawania niepodległych państw.



▶ **Wartość produkcji przemysłowej Bułgarii wynosiła zaledwie jedną czwartą wartości produkcji rolnej tego kraju.**

(zbiory prywatne)

▼ **Przystępując do RWPG Węgry potwierdziły swój status gospodarczego i politycznego satelity ZSRR.**

(zbiory prywatne)

▼ **„Nowy mundur marszałka Tito" - przyjęcie przez Jugosławię pomocy amerykańskiej było ostro napiętnowane przez prasę radziecką.**

(zbiory prywatne)

Cena sukcesu

W 1948 r. ZSRR osiągnął (a nawet przekroczył w niektórych dziedzinach) przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. Zbliżano się do podwojenia ilości wydobywanego węgla kamiennego (250 mln ton), przekroczono wydobycie ropy naftowej (35,4 mln ton), produkcji stali (25,5 mln ton), energii elektrycznej (82 mld kWh). Odbywało się to za pomocą ogromnej mobilizacji społeczeństwa, ale także np. zatrudnienia około 2 mln (!) jeńców wojennych.

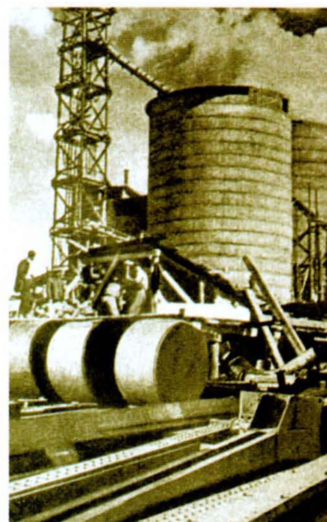
W intencji Stalina Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej miała mieć ograniczony charakter. Miała umacniać zależność polityczno-ekonomiczną od ZSRR.

W dniach od 5 do 8 stycznia 1949 r. odbywała się w Moskwie narada gospodarcza. Przybyły na nią delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier. Stalin zaproponował utworzenie międzynarodowego ciała koordynującego wytyczone przemiany gospodarcze. Nikt nie próbował oponować. 25 stycznia 1949 r. oficjalna agencja TASS opublikowała komunikat stwierdzający, że uczestnicy konferencji postanowili utworzyć organizację współpracy gospodarczej państw socjalistycznych. Organizacja przyjęła nazwę RWPG (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej).

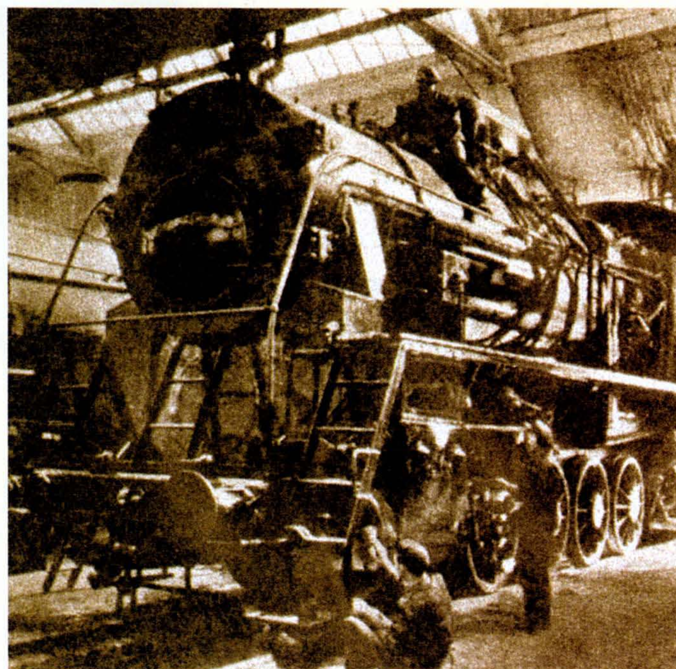
Jako oficjalne przyczyny powołania do życia RWPG podano dążenie państw członkowskich do zacieśniania i rozwoju współpracy gospodarczej oraz - paradoksalnie - przeciwdziałanie skutkom sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim blokady ekonomicznej zastosowanej przez kraje kapitalistyczne wobec krajów socjalistycznych w wyniku przyjęcia Planu Marshalla i zimnej wojny. Zapomniano dodać, że to kraje socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim na czele odrzuciły propozycję włączenia się do europejskich reform. W lutym 1949 r. do krajów tworzących RWPG dołączyła Albania.

Pod szyldem RWPG

Instrumentalny w polityce Moskwy charakter organizacji przejawiał się między innymi w fakcie, że statut RWPG uchwalony został dopiero na XII Sesji Rady w grudniu 1959 r., w sześć lat po śmierci Stalina. Co roku odbywały się Sesje Rady, na które przybywały delegacje krajów członkowskich. Główny organ wykonawczy RWPG - Komitet Wykonawczy utworzony został na sesji nadzwyczajnej w czerwcu 1962 r. Pierwsze stałe komisje, powołane do realizacji zadań koordynowania poszczególnych odcinków planów gospodarczych, powołane zostały dopiero w 1956 r. W intencji Stalina Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej miała mieć ograniczony charakter. Miała umacniać zależność polityczno-ekonomiczną od ZSRR. To Moskwa udzielała kredytów na realizację wybranych, interesujących ją obiektów w ramach realizowanych przez poszczególne kraje planów gospodarczych. Już pod szyldem także RWPG, do Polski i innych krajów członkowskich przybywały tysiące specjalistów radzieckich, wdrażających swoiste nowinki i metody pracy.



Związek Radziecki wiązał się z „partnerami" umowami dwustronnymi. Łatwiej było wtedy przekonywać i łamać ewentualny opór. Takie umowy stanowiły później wzór do zawierania podobnych „o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy" między pozostałymi krajami wspól-



W telegraficznym skrócie

WARSZAWA

Zastanów się przez chwilę, kto pił wódkę, kto do picia wódki namawiał. Przed wojną poił robotników wódką, zakładał karczmy przy fabrykach, propagował picie wódki kapitalista, chcąc otumanić, ogłupić klasę robotniczą, utrzymać ją w ryzach posłuszeństwa, nie dopuścić do tego, by robotnik uświadomił sobie swój los. Poił chłopów wódką obszarnik i kułak, zachęcał ich do pójścia do karczmy, by tam przepili pieniądze, by łatwiej ich było wyzyskiwać i ściągać z nich lichwiarskie procenty za pożyczki. Starał się sanacyjny rząd, by robotnicy i chłopi pili wódkę, żeby tym łatwiej wprowadzać w Polsce faszyzm, by zbijać pieniądze na monopolu spirytusowym. Hitlerowscy okupanci propagowali wódkę w swych pismach, dawali wódkę jako premię, jako zapłatę za towar, starali się, by jak najwięcej wódki pili Polacy, gdyż wiedzieli, że łamie ona wolę do walki i oporu, że niszczy ona zdrowie narodu i ogłupia ludzi. Teraz już wiesz, komu zależy na tym, by pito jak najwięcej wódki. Teraz już wiesz, czym jest wódka.

„Ilustracja Wojskowa", XI 1950 r.

WARSZAWA

Życie i działalność największego człowieka naszej epoki, Józefa Stalina, są nierozerwalnie związane z walką o wolność, o lepszą przyszłość i pokój narodów świata na wszystkich kontynentach. [...] To On, Inżynier Naszych Marzeń, na czele Partii zbudował gmach socjalizmu i zwycięsko buduje ustrój komunizmu, ustrój bezgranicznego szczęścia, dobrobytu i kultury ludów.

„Ilustracja Wojskowa", XII 1950 r.



▶ **Czechosłowacki „lud pracy" ochoczo i „spontanicznie" wstąpił na drogę gospodarki planowej...**

(zbiory prywatne)

noty socjalistycznej. RWPG pozwalała kontrolować wzajemne stosunki i skupiać wysiłek wszystkich na celach, na których ZSRR najbardziej zależało. Szybko okazało się, że potrzebna jest koordynacja pomocy technicznej, dopasowywanie planów gospodarczych poszczególnych krajów, itp. W pierwszym okresie bardzo wyraźne były tendencje samowystarczalności w polityce ekonomicznej państw bloku wschodniego. Dopiero w wiele lat później pojawi się myśl o głębszej specjalizacji.

Szermując hasłami o przyspieszeniu powojennej odbudowy gospodarki narodowej poszczególnych krajów członkowskich, tworzeniu ekonomicznych podstaw do jej dalszego rozwoju, RWPG była istotnym czynnikiem budowania jedności krajów socjalistycznych pod przywództwem ZSRR. Europejski charakter organizacji zmienił się w momencie przyjęcia doń Mongolii i Kuby, współpracy z Demokratyczną Republiką Wietnamu i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną (krótko także z Chinami Ludowymi). Wszędzie tam pomagała umacniać polityczne wpływy Kremla, próbując doprowadzić do uzależnienia ekonomicznego i ścisłych powiązań

HUMOR I SATYRA



▲ **„Bez podpisu" - Tito w oczach karykaturzysty K. Baranieckiego.**

(zbiory prywatne)

W OBOZIE PRACY

- Zostałem skazany, bo spóźniłem się do pracy o 5 minut i oskarżyli mnie o sabotaż.

- Ja zostałem skazany, bo przyszedłem do pracy o 5 minut za wcześnie i oskarżyli mnie o szpiegostwo.

- A ja zostałem skazany, bo przyszedłem do pracy na czas, i oskarżyli mnie o kupienie zegarka na Zachodzie...

zasłyszane w redakcji

ZAGADKA

Dlaczego podczas kongresów międzynarodowych w ZSRR nie podlewa się kwiatów?

- Bo mikrofony rdzewieją.

zasłyszane w redakcji

STATYSTYKA

- Ilu Żydów jest w ZSRR?

- Od 6 do 8 milionów.

A ilu z nich by wyemigrowało, gdyby im pozwolono?

- Od 20 do 25 milionów.

zasłyszane w redakcji

OFICER SZKOLENIOWY ARMII USA

Kolumbia - 1945



Zbiory: F. Bachmann / fotografia: M. Pszenicki

1. Czapka oficerska, zwana także *Garrison Cap* • 2. Kurtka oficerska w barwie „czekoladowej" wz. 1944 z oznakami OSS. Na rękawie widoczna naszywka 9 Dywizji Piechoty „Flower". Na kieszeni - wstążki orderowe: *Bronze Star*, *Victory Medal 1941/45* (za kampanię europejską) • 3. Spodnie oficerskie z tkaniny „pink" • 4. Okulary przeciwsłoneczne *Ray Ban* (szkła *Bausch & Lomb*) • 5. Teczka na dokumenty wzoru dla USAAF • 6. Paczka papierosów *Lucky Strike* • 7. „Zestaw profilaktyczny" - prezerwatywa • 8. Apteczka podręczna przydatna w warunkach tropikalnych: zawiera tabletki rozpuszczalne oczyszczające wodę, opatrunki, aspirynę, krem przeciwsłoneczny oraz płyn przeciwko ukąszeniom • 9. Trzewiki nieregulaminowe